Rok VIII. Nr. 233. Sosnowiec, czwartek 24 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego. Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Goering podpalił Reichstag

ażeby uderzyć w Papena i Hindenburga.

PARYŻ, 23. 8. Znakomity adwokat francuski Moro - Giafferi, który zadeklarował swego czasu gotowość obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart".

Dowodzi on, iż minister Goering jest odpowiedzialny nietylko moralnie, ale i fizycznie, za tę zbrodnię. On, a nie kto inny, twierdzi adwokat Giafferi, był głównym organizatorem podpalenia, on wydał rozkaz spalenia Reichstagu.

Podpalacze przenieśli cały materjał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreśla adwokat Giafferi — Goering zamieszkiwał pałac prezydjum rady ministrów. Był on równocześnie przewodniczącym Reichstagu.

Goering czynu swego dokonał nie w celu unicestwienia komunistów, lecz po to, aby uderzyć von Papena i Hindenburga.

Nie chcąc wdawać się w szczegółową analizę motywów politycznych, które podyktowały Goeringowi tę decyzję, adwokat Giafferi dodaje, że postanowienie trybunału w Lipsku, odmawiające mu prawa bronienia podsądnych, niezgodne jest z zasadniczemi ustawami niemieckiemi.

Wiem — kończy swe oświadczenie Moro - Giafferi — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, iż Goering dokonał tego zamachu.

Wyścig zbrojeń na morzu

25 NOWYCH KRĄŻOWNIKÓW BUDUJE ANGLJA AŻEBY DORÓWNAĆ ST. ZJEDNOCZONYM I JAPONJI.

LONDYN, 23. 8. — „Daily Telegraph" zamieszcza artykuł w sprawie zbrojeń na morzu. Artykuł ten podkreśla, że w związku z nowym programem budowy okrętów wojennych w St. Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoszech, admiralicja angielska była zmuszona przedsięwziąć kroki, któreby ochroniły marynarkę angielską od dalszego osłabienia.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że postulaty admiralicji będą dotyczyły budowy 25 krążowników, któreby pod względem wielkości i szybkości oraz nowoczesności urządzeń stały na tym samym poziomie, co najnowsze jednostki morskie, spuszczone ostatnio na wodę przez inne państwa. Pozatem admiralicja będzie domagała się budowy 15 — 18 torpedowców i łodzi podwodnych rocznie. Liczebność składu osobowego marynarki będzie powiększona conajmniej o 10.000 ludzi, a manewry mają być urządzane wiele częściej niż dotychczas.

„Daily Telegraph" podkreśla że flota angielska od 150 lat nigdy nie była tak słabą, jak obecnie, w porównaniu z siłami morskiemi innych krajów. W szczególności nowy amerykański program rozbudowy floty wywołał silne zaniepokojenie w Anglji, ponieważ ogólnie przypuszczano, że Stany Zjednoczone są najbardziej gorącym zwolennikiem daleko idącego rozbrojenia na morzu.

Król i Mussolini

na wielkich manewrach.

RZYM, 23. 8. Do głównej kwatery wojsk włoskich odbywających manewry w Garessio przybył wczoraj wieczorem król Wiktor Emanuel, któremu towarzyszy podsekretarz stanu w ministerjum wojny generał Baistrocchi. Mussolini przez cały dzień wczorajszy brał udział w manewrach.

Premjer kierując osobiście swym samochodem udawał się na poszczególne odcinki i składał wizyty dowódcom rożnych formacyj. Mussolini spożywał posiłki wraz z żołnierzami w polu. Premjer był gorąco witany przez wojsko.

Smierć na lotnisku.

OBSERWATOR WYSKOCZYŁ W ZDENERWOWANIU.

LWÓW, 23. 8. — Dziś wczesnym rankiem wydarzył się na lotnisku 6 p. lotniczego w Skniłowie pod Lwowem niezwykły nieszczęśliwy wypadek.

W nocy do lotu ćwiczebnego wystartował aparat pilotowany przez plutonwoego 6 p. lotniczego; miejsce obserwatora zajął por. Ziemba: Po odbyciu nocnego lotu aparat wrócił na lotnisko, aby wylądować. Okazało się jednak, że wskutek gęstej mgły opuszczenie się na ziemię było zbyt ryzykowne.

Pilot krążył nad lotniskiem, gdy wreszcie mgła zrzedła wylądował. Wówczas z przerażeniem stwierdził, że miejsce obserwatora jest puste. Wszczęto natychmiast poszukiwania i znaleziono por. Ziembę martwego na skraju lotniska. Na miejsce przybyła komisja techniczna i żandarmerja celem przeprowadzenia śledztwa i ustalenia przyczyny tragicznej śmierci por. Ziemby. Według przypuszczeń por. Ziemba wyskoczył z samolotu w zdenerwowaniu z powodu niemożności wylądowania w mgle.

HOOVER UNIKA BADAŃ.

PARYŻ, 23. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, iż b. prezydent Hoover odmówił stawienia się przed komisją, badającą działalność banków prywatnych w Stanach Zjednoczonych. Komisja wezwała Hoovera w celu otrzymania szczegółowych wyjaśnień w kwestji odpowiedzialności b. rządu w sprawie zamknięcia ubiegłej zimy dwuch banków w Detroit.

AMERYKA PRZYJMIE PREZ. KUBY.

NOWY JORK, 23. 8. Departament stanu oznajmił, iż nie sprzeciwia się wylądowaniu w Nowym Jorku pod ochroną policji b. prezydenta Kuby, Machado.

——oOo——

SŁAWY ŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTECIE NOWOJORSKIM

PARYŻ, 23. 8. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, iż postanowiono tam zorganizować nowy uniwersytet, w którym wykładać będą siły profesorskie, złożone z elementów emigracyjnych i politycznych. W większości wykładać będą żydzi wydaleni z Niemiec. M. in. wykładać będzie Carlos Davilla b. prezydent Chili, oraz Ferrara, b. sekretarz stanu Kuby.

——:O:——

PIERWSZY ŚNIEG

MONACHJUM, 23. 8. W ciągu ubiegłej nocy zanotowano w Alpach nagły spadek temperatury. W Alpach Algawskich spadł śnieg, który na wysokości 1.500 metrów utrzymał się. W okolicach niżej położonych śnieg po wschodzie słońca stajał.

——:O:——

OJCIEC I SYN W PRZEPAŚCI.

BERLIN, 23. 8. Od kilku dni zaginęli w górach Wetterstein pod Monachjum radny dr. Deinhardt i jego 19-letni syn.

Ojciec i syn wybrali się na wycieczkę górską, z której już nie powrócili.

Po kilkudniowych poszukiwaniach znaleziono ich zwłoki w przepaści Schuesselkar, w którą spadli, zabijając się na miejscu.

GRUPOWY LOT Z POLSKI.

WARSZAWA, 23. 8. W sferach lotniczych krąży pogłoska o przygotowywaniu do grupowego lotu kilkunastu polskich samolotów do jednego z państw sąsiednich. Lot ten miałby charakter rewizyty. Nie jest wykluczone, że na czele polskiej ekipy stanie jeden z wyższych oficerów lotnictwa.

——oOo——

NOWE WYBRYKI ANTYPAŃSTWOWE POD WPŁYWEM AGITACJI O.U.N.

LWÓW, 23. 8. Na terenie gminy Jatwięgi w pobliżu Bóbrki, miały miejsce nowe wybryki wiejskich wyrostków będące wyrazem skutków agitacyjnej działalności wywrotowej organizacji ukraińskiej O.U.N. M. in. nieznani sprawcy zdjęli szyld szkolny oraz tabliczkę z napisem w języku polskim „Tu mieszka naczelnik gminy", jak również połamali godło z orłem na miejscowym sklepie tytoniowym. Szyld szkoły z różnemi napisami antypaństwowemi znaleziono w pobliskich krzakach.

Organy policyjne przychwyciły niektórych sprawców tych wybryków. Rekrutują się oni z pośród miejscowych parobczaków, zwolenników O. U. N.

——xOx——

NAJAZD WŁÓCZĘGÓW NA KOŁOMYJĘ.

KOŁOMYJA, 23. 8. — Od kilku dni przebywa w Kołomyi cała armja włóczęgów. Na sposób cygański przyjechało 100 do 150 mężczyzn na furmankach z żonami i dziećmi. W dzień mężczyźni żebrzą a w nocy razem z kobietami, dziećmi wyruszają na kradzieże. Szkody wyrządzone przez tych nowoczesnych koczowników są bardzo wielkie. Puszczają oni też konie na łąki, wymieniają je niekiedy nad ranem na lepsze.

Niektórzy przyjechali aż z Pińszczyzny. Mają swą organizację i podzielili całe miasto na „obwody", które sumiennie obrabiają.

——0O0——

GANDHI NA WOLNOŚCI.

POONA, 23. 8. Gandhi wypuszczony został dziś z miejscowego więzienia.

Władze angielskie, zwalniając Gandhiego, nie postawiły mu żadnych warunków politycznych.

——:O:——

OBLĘŻENIE KOŚCIOŁA.

Hiszpańska walka z klerem.

MADRYT, 23. 8. — W miejscowości Majades w prowincji Caceres strajkujący robotnicy wraz ze zrewoltowanym tłumem mieszkańców postanowili przypuścić szturm do kościoła, gdzie jak głosiła pogłoska, zbierają się prawicowi przeciwnicy polityczni, a ponadto ukrywają się duchowni.

Na wieść o tych zamiarach świątynię obsadziła żandarmerja. Tłum obrzucił żandarmów gradem kamieni i począł napierać. Żandarmerja dała do tłumu kilka salw, w wyniku których czterech robotników zostało zabitych, kilkunastu zaś odniosło rany.

Z kraju i ze świata

PAŁAC W WILANOWIE SIEDZIBĄ PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 23.8. W prasie warszawskiej krążą nadal pogłoski na temat istniejących zamiarów nabycia pałacu w Wilanowie przez skarb państwa w celu urządzenia tam siedziby prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z powyższym planem, rozpoczną się w najbliższych dniach prace nad asfaltowaniem szosy wilanowskiej.

A JAK ŚMIERĆ MA ZABRAĆ, NIECH ZABIERZE RAZEM.

PIOTRKÓW, 23.8. W tych dniach we wsi Ładzice umarli śmiercią naturalną małżonkowie Saternus, będący już w wieku podeszłym.

Zamknęli oni oczy jednego dnia i o jednej godzinie.

Życzeniem staruszków za życia było umrzeć razem ,to też śmierć, jakby stosując się do ich życzenia, zabrała jednocześnie życie obojgu.

Ta jednoczesna śmierć staruszków wywołała we wsi i okolicy duże wrażenie.

SOWIETY CZYNIĄ ZAKUPY W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 23.8. Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje w sprawie dokonania przez Sowiety większych zakupów naszej manufaktury. Jakkolwiek przeszło już kilka miesięcy od chwili rozpoczęcia tych rokowań i mimo opinji, że utknęły one na martwym punkcie, dowiadujemy się, iż Sowpoltorg w Warszawie oczekuje w dniach najbliższych już definitywnej decyzji z Moskwy w tej sprawie.

Należy więc zatem przypuszczać, że w tygodniu bieżącym już transakcja ze Sowietami zostanie sfinalizowana.

PRZED PROCESEM KASACYJNYM RITY GORGONOWEJ.

Skład trybunału sądu najwyższego ustalony.

WARSZAWA, 23. 8. Znany już jest skład kompletu trybunału sądu najwyższego w procesie Rity Gorgonowej, który wyznaczony został — jak to już podawaliśmy poprzednio — na dzień 22 września br.

Przewodniczącym trybunału będzie sędzia S .N. Rzymowski, referentem jest sędzia Wyrobek ,a sędzią kotautem Rudnicki.

W dniu wczorajszym odbyli w Warszawie konferencję dwaj obrońcy Rity Gorgonowej adw. Mieczysław Etinger i dr. Woźniakowski ,który przybył z Krakowa.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie narada trzech obrońców. Podobno trzecia konferencja odbędzie się przed samym procesem w Warszawie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie swego pobytu w Krakowie adwokaci odwiedzą swoją klientkę w więzieniu św. Michała.

NIEMCY GOTUJĄ WOJNĘ!

PARYŻ, 23.8. Podczas uroczystości poświęcenia sztandaru w Nancy marszałek Lyautay oświadczył, że wschodnia Francja najbardziej pamięta ile kosztuje wojna ,gdyż najwięcej na tym terenie puszczano wioski z dymem i masakrowano starców, kobiety i dzieci. Trzeba być rażonym ślepotą, żeby nie widzieć, iż całe dzisiejsze postępowanie Niemiec przygotowuje wojnę odwetową.

ŻYDOM W NIEMCZECH NIE WOLNO CHODZIĆ NA PLAŻĘ.

BERLIN, 23.8. Komisarz państwowy dr. Klein wydał rozporządzenie, zabraniające żydom pobytu na plażach kąpieliska Wansee.

Odpowiedni napis, umieszczony przy wejściach, zakazuje żydom wstępu przyczem jako motyw zakazu podano, że Wansee stale, aż do ostatnich czasów był tak masowo odwiedzany przez żydów, że wskutek tego pobyt dla prawdziwych Niemców w kąpielisku tem był nie do zniesienia.

TAJNE „BRACTWO KRWI"

SENSACYJNY PROCES W TOKJO

Przed trybunałem w stolicy Japonji toczy się proces 14-tu członków „Bractwa Krwi", którzy zamordowali ministra skarbu Inoue, oraz barona Dana, generalnego dyrektora tow. „Mitsui", najpoważniejszego z konsorcjów japońskich.

Organizatorem tego sprzysiężenia był kapłan buddyjski Inouye. Człowiek ten liczy dziś zaledwie 47 lat. Urodził się w Tokio. gdzie ukończywszy studja licealne, wstąpił do towarzystwa kolei południowo-mandżurskich i równocześnie poświęcił się

zawodowi szpiegowskiemu.

Powierzono mu misję zbierania informacyj dla sztabu głównego armji Kwantung. Zawód szpiegowski, ciężki i niebezpieczny, ukochał Inouye z namiętnością. Służył on Japonji i to była cała jego ambicja.

Ponieważ sprawy patrjotyczne interesowały go stale ponad wszystko, postanowił połączyć patrjotyzm z religją i założył wówczas t. zw. „Święte towarzystwo obrony narodowej". W skład tego towarzystwa wszedł niebawem b. minister domu cesarskiego hr. Panaka, znany dziennikarz Chisen-Asahina, oraz inne wybitne osobistości.

Inouye zbudował świątynię buddyjską, w której nauczał doktryn sekty japońskiej Gokokoudo Nichirer. Świątynię tę nazwano Gokoudo, a Inouye został jej

naczelnym kapłanem.

Niebawem miało się narodzić już z tego „Bractwo Krwi". Inouye przeniósł się wraz ze swymi 5-ciu „wybranymi" uczniami do Tokio gdzie rozpoczyna agitację wśród młodych oficerów armji lądowej i morskiej.

Związek był tajny, a członkowie jego własną krwią podpisywali specjalny akt, nakazujący ocalić Japonję przez zamordowanie różnych „zgubnych" osobistości, które ich zdaniem pchały kraj

w przepaść.

Każdy zaprzysiężony członek „Bractwa Krwi" miał dokonać jednego tylko morderstwa. Na krwawej liście wybranych przez nich ofiar figurowali, książę Saionji, nestor japońskich mężów stanu, hr. Makino, hr. Ito, bar. Wakatsuki, premjer Inuaki, były minister skarbu Inoue, b. min. spraw zagr. bar. Shidehara, bar. Dan i inni.

Po wymordowaniu ich

miała wystąpić na widownię armja w osobie młodych swych oficerów i przeprowadzić końcowe dzieło sprzysiężenia: restaurację cesarską ery Showa.

Jeśli plan „Braterstwa Krwi" nie został doprowadzony do końca, zawdzięczać należy energicznej działalności policji. która aresztowała wszystkich członków bractwa z wyjątkiem głównego kapłana Inouye, którego nie mogła odnaleźć. Niebawem jednak kapłan buddyjski sam oddał się w ręce władz, aby

podzielić los swoich uczniów.

Wszyscy zasiadający na ławie oskarżonych członkowie „Bractwa Krwi" odziani są w jednakowe kimona z białego cieniutkiego lnu. Na każdym kimonie widnieją wyhaftowane starannie herby legendarnego bohatera Kusunoki, który wierny cesarzowi

poległ w walce za swojego władcę.

Publiczność japońska naogół przychylna jest dla członków „Bractwa Krwi". Wszyscy bowiem pamiętają, że jedna z ich ofiar bar. Dan oddawał się w jesieni w r. 1931. a więc w dobie zakazu wywozu złota, olbrzymim spekulacjom, które przyniosły mu pokaźną sumę 200 miljonów jenów. Ministrem skarbu który pozwolił wówczas na ów osławiony zamach giełdowy, był „przypadkowo" Inoue, również zamordowany przez członków

„Bractwa Krwi".

A tymczasem na sali rozpraw czekają na wyrok odziani w jednakowe białe kimona członkowie „Bractwa Krwi"...

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA NA ULICY.

WIEDEŃ, 23.8. Wczoraj w godzinach południowych wydarzyła się w Wiedniu przy Josefstadterstrasse krwawa tragedja, której ofiarą padły dwie osoby.

47-letnia wdowa Józefina Mayer, szwaczka z zawodu, przechodząc ulicą wraz ze swą 15-letnią córką, uderzona została znienacka tępem narzędziem w głowę, ponosząc śmierć na miejscu. Córka jej ciężko raniona zdołała zbiec.

Sprawcy do tej pory nie ujęto. Policja, która wszczęła energiczne dochodzenia pdzypuszcza. że sprawcą podwójnego morderstwa jest kochanek zamordowanej, niejaki Hans Grünsberg. Krwawa ta tragedja, która wydarzyć się mogła w biały dzień przy jednej z najruchliwszych ulic Wiednia, wywołała w mieście żywe poruszenie.

20.000 dzieci żydów niemieckich

zaadoptują żydzi amerykańscy

NOWY JORK, 23. 8. Komitet wykonawczy obradującego w Nowym Jorku kongresu żydowskiego, uchwalił jednomyślnie popierać bojkot Niemiec również i wśród ludności nieżydowskiej Stanów Zjednoczonych. — Uchwalono rezolucję, zwracającą się z apelem do narodu amerykańskiego, oraz Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia przez Niemcy Traktatu Wersalskiego przez prześladowanie żydów pod rządami Hitlera.

Uchwalono starać się o adoptowanie przez żydów amerykańskich 20.000 dzieci żydów niemieckich .

Znany działacz żydowski Untermeyor oświadczył w przemówieniu, że jeżeli żydzi amerykańscy wytrwają w bojkocie Niemiec, to wówczas ustrój obecny Rzeszy może załamać się w krótkim czasie.

Poszczególni mówcy kongresu występowali również przeciw obojętności rządu Stanów Zjedn., który nie wystąpił ani razu z protestem przeciw okrucieństwom Hitlera.

Ponura tragedja rodzinna.

Chcąc popełnić samobójstwo, matka wraz z dzieckiem położyła się do płonącego łóżka.

Onegdaj rozegrała się w domu przy ul. Pokoju w Załężu na Śląsku ponura tragedja rodzinna. Około godz. 12-ej w południe domownicy tej kamienicy zaalarmowani zostali przerażającym krzykiem dziecka, dochodzącym z mieszkania zajętego przez rodzinę Bergerów. Pozatem zauważono wielkie kłęby dymu, wydobywającego się

z poza drzwi.

Sąsiedzi, pełni jak najgorszych przeczuć, przemocą wtargnęli do mieszkania i oczom ich przedstawił się okropny widok.

W kącie płonęło łóżko, zaś właścicielka mieszkania Bergerowa Marja wraz z półtorarocznem dzieckiem

wiła się w dotkliwych boleściach po podłodze.

Obojgu udzielono natychmiast pierwszej pomocy, zaś ogień ugaszono.

Jak ustalono, B. zamierzała popełnić samobójstwo w ten sposób, iż wpierw podpaliła swe łóżko, poczem wraz z dzieckiem doń się położyła. W ostatnim jednak momencie niesłychany ból odstraszył ją od tego rodzaju śmierci i nieszczęśliwa wyskoczyła z łóżka, tarzając się po podłodze, celem

ugaszenia płonącej bielizny.

Bezpośrednią przyczyną desperackiego czynu, były niesnaski rodzinne. Mąż Bergerowej od chwili małżeństwa wogóle jeszcze nie pracował, lecz mimo to, obracał się zawsze w kole

złych kolegów.

Jako 17-letni młodzieniec był już notowany w kronice policyjnej za kradzież, a do tego czasu był 15 razy karany za podobne przestępstwa.

Otrzymywane zapomogi z funduszu bezrobocia, B. zawsze przepijał, nie dając na utrzymanie rodziny

ani grosza.

Z tych powodów panowała w domu B. stale straszna nędza. żona zaś nie mogąc już wytrzymać, złamana psychicznie, chciała się rozstać w ten sposób z ciężkiem naprawdę życiem.

Życiu jej, jak również dziecka, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kosztowna wizyta

eleganckiego studenta.

Zubożała obywatelka ziemska Emilja Kłobocka, po śmierci swego męża, sprzedała niewielki mająteczek w Lubelskiem i przeniosła się do Częstochowy, gdzie postanowiła założyć artystyczną pracownię haftów. W trakcie organizacji tej nowej placówki w mieszkaniu p. Kłobockiej zjawił się bratanek jej męża student, który postanowił właśnie u ciotki spędzić część wakacyj.

W szybkim czasie młody człowie wpadł w wir nader wesołego towarzystwa. które chętnie żyło na koszt nie tyle ubogiego studenta, co jego ciotki, finansującej z początku kosztowne eskapady. Kiedy jednak wizyta, a wraz znią nocne hulanki, poczęły się przeciągać, ciotka straciła cierpliwość i wypowiedziała rozrzutnemu bratankowi zarówno dom, jak kasę. Młodzieniec podziękował potulnie za gościnę, prosząc o kilka godzin na pożegnanie przyjaciół i zapakowawszy rzeczy, wyjechał.

Na drugi dzień do pani Kłobockiej, przyszedł właściciel domu, w którym miała wynająć sklep na pracownię. Po spisaniu kontraktu pani Kłobocka sięgnęła do starej, gdańskiej szafy, aby wydobyć z niej pieniądze na kwartalne komorne. Można sobie wyobrazić przerażenie biednej niewiasty, gdy stwierdziła, że cały, dość znaczny, bo przedstawiający około 5 tys. zł. kapitał ulotnił się wraz z bratankiem.

DEMOKRATYCZNE i SPOŁECZNE PODSTAWY SZKOŁY

Rok szkolny rozpoczęty. Zaludniły się opustoszałe w ciągu letnich miesięcy gmachy uczelni, napełnił je gwar dziecięcy.

Jest to rok rocznie ważny moment w życiu setek tysięcy młodzieży i licznych zastępów sił nauczycielskich, moment rozpoczynający długi okres wytężonej pracy i zobopólnych wysiłków. Dziś ważniejszy niż kiedykolwiek indziej, stojący bowiem w zaraniu nowych zadań i celów.

Rok szkolny 1933—34 jest rokiem przełomowym w naszem szkolnictwie, okresem, w którym po raz pierwszy wchodzą w życie nowe postulaty, w którym rozpoczyna się realizacja nowego ustroju jaki przynosi ze sobą reforma szkolnictwa.

Na temat ten pisano i mówiono już tak wiele, polemiki były tak zaciekłe, że w ogniu dysputy ginął niejednokrotnie problem właściwy, ustępując miejsca drobnym szczegółom i zamiłowaniu do djalektyki.

Chcąc zdać sobie sprawę z wartości jakie przynosi nam reforma szkolnictwa, przypomnijmy sobie pokrótce na czem ona polega.

A więc przedewszystkiem forma zewnętrzna — ustrój szkolny.

Podstawę stanowi tu obowiązująca dla wszystkich szkoła powszechna. Dziatwa wstępuje do niej w siódmym roku życia i już w 13-tym, a więc po dojściu do klasy szóstej, staje wobec pierwszego momentu wymagającego zastanowienia nad przyszłością.

Dzieci zdolne, mogące i chcące uczyć się dalej, posiadając świadectwo z 6-ciu klas szkoły powszechnej przejść mogą bez egzaminów do średniej szkoły zawodowej lub do I klasy gimnazjum (obecnie 3-ciej).

Te które dalej kształcić się nie będą, kończą klasę 7-mą, stanowiącą jakgdyby koronę, zakończenie i uzupełnienie zdobytych dotychczas wiadomości.

Celem nauki w gimnazjum nie jest jak dotychczas — matura. I tu bowiem po ukończeniu dzisiejszej klasy szóstej, a więc po 4-ch latach nauki otwierają się nowe możliwości, następuje nowy moment zastanowienia.

Z otrzymanem świadectwem wstąpić można albo do wyższej szkoły zawodowej, albo do liceum. Liceum, trwające dwa lata, jest szkołą przygotowującą specjalnie i wyłącznie tę młodzież, która kieruje się na uniwersytet i politechnikę.

Nowy ustrój szkolny, dający jednolite podstawy w pierwszych latach nauki, a szerokie zróżniczkowanie w następnych, przeciwdziała panującemu obecnie owczemu pędowi pchania większości dzieci do gimnazjów, niezależnie od ich zdolności. Przeciwdziała tworzeniu się owych zastępów pseudointeligencji — tych wszystkich, którzy z trudem dobiwszy się matury, stają bezradni wobec wymagań życia.

Nowy system daje możność kilkakrotnego dokładnego zrewidowania przez pedagogów, uczni i ich rodziców, zdolności, upodobań i zamierzeń na przyszłość młodych ludzi.

Usuwa również poważną trudność z którą dziś borykają się profesorowie wyższych uczelni, a mianowicie niedostateczne przygotowanie młodzieży do studjów na uniwersytetach i politechnikach.

Oczywiście, że opisane tu ramy nowego systemu szkolnictwa w Polsce nie prędko zostaną w całości wypełnione. Na przeprowadzenie tych zamierzeń trzeba wielu funduszów, wielu przygotowań, a więc i wielu lat. Ustawa wprowadzana będzie stopniowo i rok bieżący jest pierwszym, w którym poczyna się ona realizować.

Pracę tę rozpoczynać trzeba od podstaw, a podstawa jest tu szkoła powszechna, jej też przypadają w udziale pierwsze wysiłki na nowej drodze.

Tu wkraczamy już w wewnętrzną stronę nowego systemu — dochodzimy do programów szkolnych i idei przewodnich.

Szkoła powszechna, oparta na najbardziej demokratycznych podstawach, jest tą uczelnią, w której do lat 13-tu zasiadają obok siebie dzieci wszystkich warstw społecznych. Ma ona spełnić doniosłą rolę — szkoły wychowania obywatelskiego.

W tym też kierunku zmierzają wszystkie wytyczne nowego programu szkolnego.

Wpływ szkoły sięgnąć musi w głąb społeczeństwa, we wszystkie jego warstwy by zaszczepić w duszę narodu wartości twórcze, aktywne, by stworzyć człowieka czynnu, człowieka wewnętrznie mocnego, takiego jakim winien być obywatel wielkiego państwa.

Szkoła powszechna jest tą podstawową komórką wychowania, w której spotykają się dzieci bez różnicy przynależności klasowej i bez względu na przyszłe koleje ich losów, dlatego to placówce tej tak ważna przypadła w udziale rola przygotowania przyszłego obywatela kraju do pełnienia obowiązków i zadań jakie ciążyć na nim będą.

W programach nauczania wszystkich przedmiotów położono nacisk na związanie szkoły ze środowiskiem z codziennemi pracami i zadaniami ucznia (odmienne programy dla szkół miejskich i wiejskich), z szerokiem uwzględnieniem regjonalizmu, jego kulturalnych i gospodarczych cech, dalej zwrócono uwagę na praktyczne wymagania życia dziatwy, jej zdrowie i rozwój fizyczny.

Ale ponad tem wszystkiem, a raczej w istocie tych wszystkich dziedzin mieści się poznanie i zrozumienie współczesnej rzeczywistości polskiej.

Przed szkołą powszechną — jako szkołą wychowania społecznego i obywatelskiego — stoją wielkie zadania.

W ROCZNICĘ.

Z krwawych dni męczeńskiej Belgji.

Jeden z najposępniejszych dramatów wielkiej zawieruchy wojennej miał miejsce w Dinant w dniach 21 — 25 sierpnia 1914 r. Niemcy rozstrzelali wtedy 674 osoby cywilne na ogólną liczbę 6.700 mieszkańców. Oto kilka charakterystycznych faktów.

Dorobek wyroków śmierci, podpisanych przez dwuch prusaków, oficerów armji niemieckiej jest zaprawdę imponujący. W ogólnej liczbie 674 rostrzelanych osób znajdowało się: 92 kobiety, 76 mężczyzn, liczących ponad 60 lat, 22 dzieci poniżej lat 15. Najstarsza z ofiar miała 88 lat a najmłodsza 3 tygodnie. Wszystkich tych rozstrzelanych obwiniają niemcy o występowanie z bronią w ręku(!!).

Cudem wtedy uniknął śmierci burmistrz Dinantu, Sassearth, a zawdzięczał to jedynie wyznaniu mojżeszowemu. Miał on bowiem szczęście spotkania wśród najeźdźców jakiegoś niemieckiego żyda, który wziął go pod swoją opiekę i oświadczył, że „izraelici nie zabijają się wzajem". Burmistrz, skorzystał z tej protekcji i zdołał ochronić szereg obywateli swego miasta od śmierci, wysyłając ich jaknajśpiesz niej, dzięki porozumieniu z owym współwyznawcą, do więzień i grup zakładniczych.

Rzeź w Dinant rozpoczęła się dopiero w kilka dni po zajęciu miasta. A że była uplanowana z góry, dowodzi fakt, że pewien oficer niemiecki, zalecający się do ładnej belgijki, uprzedził ją, by wraz z rodziną uciekała jaknajpredzej w stronę granicy niemieckiej, bo „pojutrze będzie w mieście gorąco". Rodzina ta posłuchała dobrej rady, zdołała się uratować, a po wojnie złożyła zeznania, tam gdzie należy.

Stałą taktyką niemców było dalej pędzenie przed oddziałami bojowymi tłumów ludności cywilnej, aby w ten sposób uniemożliwić ogień wojskom belgijskim i francuskim. Inne źródła podają znowu, że w Luksenburgu belgijskim i w prowincji Namur rozstrzelali niemcy w ciągu sierpnia 1914 r. około 2.800 osób cywilnych. Ta krew niewinnej ludności belgijskiej nigdy nie da się zmyć z rąk niemieckich barbarzyńców.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny

Główny urząd statystyczny opracował dane ,dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicnzego w 12 ważniejszych miastach Polski w ciągu pierwszego półrocza rb. W tym okresie czasu wysłano z urzędów pocztowych 201.261.000 przesyłek listowych zwykłych, 6.277.000 poleconych, 232.000 listów wartościowych i paczek ,56.962.000 czasopism, oraz 712.000 telegramów. Nadeszło do urzędów pocztowych 144.149.000 przesyłek listowych zwykłych, 6.079.000 poleconych, 1.532.000 listów wartościowych i paczek, 9.910.000 czasopism, 1.824.000 telegramów.

Przekazów telegraficznych wpłacono na sumę 152.3 milj. złotych, wypłacono zaś na sumę 158.9 milj. zł.

Rozmów telegraficznych miejscowych przeprowadzono 238.764.000, zamiejscowych zaś 5.146.000.

Spadek bezrobocia o 1931 osób
w ciągu tygodnia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 19 bm. wynosiła ogółem 206.410 osób, t. j. o 1.931 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 233.670 osób, wykazując spadek w ciągu tygodnia o 51 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się o 632 osoby w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 19 sierpnia rb. 12.904 osoby.

Rozmaitości

DROGO OPŁACANY ENTUZJAZM.

O prezydencie republiki francuskiej. Feliksie Faure, krążyło w swoim czasie moc anegdot najrozmaitszego rodzaju i kalibru. Wieksza część ich miała za temat niesłychaną próżność prezydenta i jego niebotyczny snobizm.

Feliks Faure nie cieszył się nadzwyczajną sympatją podczas swej prezydentury, to też władze odnośne używały rozmaitych środków, aby podgrzać, ewentualnie wzniecić entuzjazm gdy prezydent ukazywał się publicznie. Pewnego dnia zjawił się u prezydenta urzędnik z raportem dotyczącym funduszu dyskrecjonalnego. Po przejrzeniu dokumentu, Faure stwierdził ze zdumieniem ,że podróż jego do jednego ze środkowych, niezbyt oddalonych od Paryża departamentów, kosztowała aż 30.000 franków.

— Jakto — zawołał oburzony Faure — ta mała przejażdżka miałaby kosztować aż 30.000 franków! Czy istotnie wypłacono zarządowi kolei tą fantastyczną sumę?

— Ależ nie, panie prezydencie — odparł urzędnik owe 30.000 franków nie wpłynęło bynajmniej do kasy kolejowej ,suma ta poszła na „entuzjazm ludności".

Prezydent kiwnął głową i zauważył już spokojnie:

— Ach tak, no to wszystko jest w najlepszym porządku.

—::O::—

PIERWSZA WYSTAWA PIEKARSKA W WARSZAWIE.

Związek, cechów piekarskich organizuje pierwszą wystawę piekarską w Warszawie,która odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października rb. Zadaniem wyst. będzie z jednej strony zobrazowanie całokształtu działalności rzemiosła piekarskiego i pokrewnych działów przemysłu, z drugiej zaś — przedstawienie etapów produkcji piekarskiej od ziarna aż do gotowego pieczywa.

Wystawa posiadać będzie następujące działy: surowce piekarskie, wzorowe urządzenie piekarni,wystawa pieczywa organizacja sprzedaży, higjena produkcji piekarskiej, środki transportowe, szkolnictwo zawodowe ,organizacje zawodowe, reklama i propaganda, walka z nielegalną produkcją pieczywa, dział historyczno — naukowy, oraz dział branż pokrewynch

W czasie wystawy odbędą się trzy konkursy: na najlepszy wypiek, na najlepiej urządzoną sklepową wystawę piekarską w Warszawie ,oraz na najlepszą całość wystawionych wyrobów piekarskich.

—oOo—

CZWORONOŻNI PRZEMYTNICY.

Na granicy francusko — belgijskiej straż celna wpadła na trop rozgałęzionego szmuglu, który uprawiano przy pomocy psów. Owczarki rasy flamandzkiej przewożą w autach do granicy belgijskiej ,tam trzymają je na łańcuchu w pogranicznej wsi i po kilku dniach wypuszczają je w nocy obładowane przemycanym towarem. W pierwszej linji chodzi tu o przemyt środków aptecznych, o sacharynę, cygara hawańskie. Walka z tym rodzajem szmuglu, z czworonożnymi przemytnikami nie jest wcale łatwa, i celnicy mają wiele kłopotu, zanim się im uda od czasu do czasu przyłapać obładowanego przemytem owczarka. Są one tak wytresowane, iż biegną jednym tchem ,nie zatrzymując sie, nie zwracając uwagi na żadne okrzyki, zawołania. Nie mogąc sobie poradzić inaczej, celnicy belgijscy strzelają do psów, w ostatnich zaś tygodniach ofiarą ich strzałów padło blisko 50 owczarków.

Popierajcie L.O.P.P.

Sosnowiec musi przystąpić do budowy małych domków

Magistratowi m. Sosnowca ku uwadze

W wywiadzie z dyrektorem funduszu pracy posłem dr. Madeyskim zamieszczonym w onegdajszym numerze „Expresu Zagłębia" poruszona została sprawa budowy małych domków. Ponieważ sprawa ta, szczególnie dla Zagłębia Dąbrowskiego — jest bardzo ważna — postanowiliśmy poświęcić jej więcej czasu i omówić obszernie na łamach naszego pisma, tembardziej, że **dzięki planom funduszu pracy drobne budownictwo mieszkaniowe wejdzie w przyszłym roku na nowe niezwykle dogodne dla budujących tory.**

IDEA DROBNEGO BUDOWNICTWA

mieszkaniowego, zainicjowana przez rząd przyświeca dwom celom: **złagodzeniu głodu mieszkaniowego,** który szczególnie daje się we znaki w ośrodkach robotniczych, a więc i w Zagłębiu Dąbrowskiem, a następnie **ożywienie rynku wewnętrznego przez zamówienia i dostawy oraz zatrudnienie bezrobotnych** Wspomnieć również należy o korzyściach samych budujących. Pracownik fizyczny, czy też umysłowy po kilkunastu latach staje się właścicielem domku, **co ma również olbrzymie znaczenie społeczne, tembardziej, jeżeli tych szczęśliwców, właścicieli domków będzie jaknajwięcej.**

Dotychczas ten, kto chciał budować domek, aby uzyskać pożyczkę **na budowę — musiał posiadać przynajmniej połowę pieniędzy i plac. Największe trudności nastręczało właśnie zdobycie odpowiedniego placu pod budowę.** W wielu miastach kwestję tę rozwiązano przez parcelację terenów państwowych, na których wyrastały całe kolonje. Oczywiście tereny te oddawane były budującym na dogodnych warunkach. **Pomimo tych ułatwień nie każdy jednak mógł sobie pozwolić na budowę domku.** Dopiero

INICJATYWA FUNDUSZU PRACY,

który w roku przyszłym weźmie duży udział w akcji drobnego budownictwa mieszkaniowego — **rozszerzy możliwości budowy dzięki niezwykle dogodnym warunkom, na jakich udzielane będą pożyczki.**

Jak to z wywiadu z dyr. Madeyskim wynika, funduszowi pracy chodzi w tej akcji o to, aby **k a ż d y** przeciętny pracownik fizyczny czy umysłowy mógł sobie wybudować domek. Dlatego **spłata pożyczki odbywać się ma przez szereg lat, przyczem wysokość miesięcznej raty nie będzie przekraczać sumy, jaką obecnie pracownik fizyczny czy umysłowy płaci za czynsz mieszkalny.** Rzecz zrozumiała, że w ten sposób pojęta akcja drobnego budownictwa mieszkaniowego przyniesie dopiero pożądane wyniki.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

poza Dąbrową sprawa drobnego budownictwa mieszkaniowego — nie znalazła dotychczas należytego zrozumienia i oceny.

Samorządy miast zagłębiowskich, a w szczególności Sosnowiec, jedno z nielicznych już w Polsce miast, w którym warunki mieszkaniowe są okropne — **nie interesowały się nigdy poważniej drobnem budownictwem mieszkaniowem.**

Kiedy Dąbrowa, dzięki inicjatywie i usilnem staraniom ówczesnego prezydenta miasta **posła dr. Madeyskiego** przystąpiła do budowy małych domków — **ani Sosnowiec, ani Będzin nie zainteresowały się podobną akcją.** Będzin jest tutaj częściowo wytłumaczony gdyż warunki mieszkaniowe w tym mieście są jeszcze nienajgorsze. **Sosnowiec natomiast, gdzie ludzie gnieżdżą się w straszliwych norach, winien był się tą sprawą zainteresować i nie przechodzić nad nią do porządku dziennego.**

W TYM CZASIE,

kiedy miasta zagłębiowskie otrzymały przydziały kredytów z banku gospodarstwa krajowego na budowę tanich domków, magistrat sosnowiecki, debatując nad tą sprawą **doszedł do wygodnego wniosku, że miasto nie może myśleć o budowie domków na szerszą skalę, gdyż nie posiada odpowiednich terenów.**

Odpowiednich terenów pod budowę jest w Sosnowcu bardzo dużo. Są to coprawda tereny prywatne. Gdyby jednak miasto zainteresowało się szczerze tą sprawą — to **możnaby było dojść do porozumienia z któremkolwiek towarzystwem, bogatem w tereny.**

Że nie nastręcza to tak wielkich trudności świadczy jaskrawo ostatnia tranzakcja, jaką magistrat przeprowadził z towarzystwem sosnowieckim, w sprawie placu na haldach pod budowę ratusza.

Powracając do sprawy planowanej w przyszłym roku przez fundusz pracy akcji drobnego budownictwa, na co znaczne kredyty przydzielone mają być dla Zagłębia — **należy zwrócić uwagę magistratu sosnowieckiego, aby już teraz zechciał zainteresować się tą sprawą.**

NALEŻY ZAWCZASU

pomyśleć o terenach, a następnie przygotować odpowiednie plany i przedstawić je zarządowi funduszu pracy, aby wiosną można było przystąpić do budowy.

Akcja ta winna być bezwarunkowo przeprowadzona ze względu na opłakane stosunki mieszkaniowe Sosnowca i drożyznę mieszkań.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie połączonych komisyj polityki handlowej i prawniczej izby, pod przewodnictwem wiceprezesa izby **dr. Likiernika,** a z udziałem przedstawicieli izby handlowej w Katowicach oraz syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach.

Na podstawie referatu radcy prawnego **dr. Brauna** rozpatrzono projekt rozporządzenia prezydenta R. P. o regulowaniu stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali. który to projekt przewiduje możność powołania przez ministra przemysłu i handlu do życia przymusowych karteli w zakresie przemysłu hutniczego, względnie nadanie istniejącym dobrowolnym zrzeszeniom tego przemysłu charakteru przymusowego. W stosunku do powołanego w ten sposób przymusowego zrzeszenia miałby minister przemysłu i handlu mieć prawo regulowania cen, zapasów, nakładania specjalnych opłat itd.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos **wiceprezes Likiernik, rr. Jaguczański i Dietel,** delegat syndykatu hut, dyrektor izby katowickiej **Drozdowski, dyrektor Dittrich** oraz referent stwierdzono, iż obecna sytuacja w hutnictwie nie dostarcza argumentów za celowością wprowadzania tego rodzaju prawa, wobec czego izba ustosunkowuje się negatywnie do projektu.

Niezależnie jednak od powyższego stanowiska połączone komisje zaakceptowały szereg szczegółowych pozytywnych poprawek do projektu, zapropowanych przez biuro izby na wypadek gdyby wydanie powyższego dekretu miało jednak dojść do skutku.

W szczególności zaproponowano aby do powołanych ewentualnie w drodze przymusowej zrzeszeń miały zastosowanie postanowienia ustawy kartelowej dotyczące postępowania przed sądem kartelowym. Zaproponowano dalej, by ewentualna decyzja co do skorzystania z uprawnień dekretu i powołania do życia w konkretnym wypadku przymusowego kartelu była poprzedzona uprzednią opinją zainteresowanych izb przemysłowo - handlowych. Zgłoszono wreszcie szereg szczegółowych poprawek do wszystkich artykułów projektu.

Następnie połączone komisje izby zostały poinformowane o pracach komisji kodyfikacyjnej w sprawie kodeksu zobowiązań oraz przepisów wprowadzających do tegoż kodeksu. Na wniosek radcy prawnego izby ustalono stanowisko izby w stosunku do powyższych prac.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 24 Czwartek	Dziś: Bartłomieja Jutro: Ludwika Wschód słońca: 4.42 Zachód słońca: 18.51

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 24 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Duety wokalne. 17.00. Lustro i światło w mieszkaniu. 17.15. Koncert w wyk. ork. Mandolinistów. 18.15. Tr. z Poznania. 18.35. Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton. 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Kom. roln. 21.10. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 25 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert popul. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteorologiczny. 12.35. D. c. koncertu. 12.55 Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15 50. Płyty. 15.55.. Chwilka morska. 16.00. Płyty. 17.00. Przegl. wydawnictw. 17.15. Muzyka lekka. 18.15. Polska Współczesna 18.35. Koncert w wyk. chóru Harfa. 19.05 Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.15. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Recital skrzyp. 21.10. Płyty. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sportowe. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan

KATOWICE.

Czwartek, 24 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kom. harcerskie. 15.50 Płyty. 16.00. Tr. z Warsz. 19.15. Feljeton sport. 19 30. Rozmaitości 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. i Ciechocinka.

——oOo——

BEZPŁATNE PRAKTYKI NAUCZYCIELSKIE.

Poszczególne kuratorja przyjmują obecnie bezpłatnych praktykantów do zawodu nauczycielskiego, jednak w liczbie bardzo goraniczonej. Liczba bezpłatnych praktykantów w szkołach powszechnych nie przekroczyła w bieżącym roku szkolnym 500 osób, ponieważ ministerjum zaleciło przyjmowanie tylko takiej ilości praktykantów, któraby otrzymća mogła w roku przyszłym nowe etaty.

Obok bezpłatnych praktykantów, obsadzane są nadal etaty nauczycielskie i zawierane kontrakty bez wymagania bezpłatnej praktyki.

Z SOSNOWCA.

WYCIECZKA DO GOCZAŁKOWIC I WISŁY.

Polski Touring klub urządza dnia 27 bm. pociąg popularny do Goczałkowic i Wisły.

Odjazd z Katowic nastąpi w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 6.25 — przyjazd do Goczałkowic o godz. 7.10 i odjazd z Goczałkowic o godz. 9.10. Przyjazd do Wisły nastąpi o godz. 11.29 zaś odjazd z Wisły o godz. 20.46, a powrót do Katowic o godz. 23.37.

W Goczałkowicach przewidziany jest nast. program: przywitanie na stacji przez przedstawicieli gminy i zakładu potem zwiedzanie zakładu, wieży wiertniczej, warzelni soli, łazienek, inhalatorjum, zakładów wodoleczniczych itp.

Bilet wycieczkowy pociągu PTKlubu z dnia 27 bm. upoważnia do zniżonej ceny 30 gr. za wstęp do basenu i na plażę na Wiśle.

Cena biletu do Wisły i zpowrotem wynosi tylko zł. 5.

Bilety nabyć można w Katowicach w biurach podróży: „Orbis", Dworcowa 9, tel. 872 i „Wagons — Lits" Dyrekcyjna 9, tel. 30-12 oraz „Wagons - Lits", Sosnowiec, ul. 3-go maja 37, tel. 97.

—(o)—

(s) **Peowiacy powiatu będzińskiego!** Zarząd koła powiatowego związku P.O.W. wzywa wszystkich peowiaków, aby wzięli udział w strzelaniu w dniu 27 t. j. w niedzielę.

Zbiórka członków o godz. 13.00 w Będzinie na placu 3-go maja (obok pomnika 1 p. p.) skąd oddział wyruszy na strzelnicę do Grodźca Stawiennictwo obowiązkowe.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Anna Breda, zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 30 usiłowała otruć się esencją octową. Przewieziono ją do szpitala.

(s) **Z targowicy mysłowickiej.** Na targowice w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 875 szt. bydła, 1883 szt. świń, 303 cielęta i 13 owiec, razem 3.074 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.42 do zł. 0.85, nierogacizny zaś od zł. 0.90 do zł. 1.40.

Przebieg targu: spęd normalny, targ spokojny, tendencja na bydło zniżkowa, na świnie utrzymana.

—:O:—

Z BĘDZINA.

Z KOLONJI LETNIEJ ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W BĘDZINIE

W roku bieżącym zarząd zw. pracy obyw. kobiet w Będzinie zorganizował kolonje letnie, wysyłając na miesięczny pobyt 38 dzieci. w wieku przedszkolnym, pochodzących wyłącznie z rodzin bezrobotnych i to najbiedniejszych.

Dzieci przebywały na kolonjach w Siewierzu pod opieką i nadzorem dr. St. Gawlika, dyrektora zakładu leczniczego dla dzieci z gruźlicą kostno stawową im. dr. K. Dłuskiego. Zakład ten jest własnością będzińskiego samorządu powiatowego. Bezpośrednią opiekę i stronę wychowawczą powierzono specjalnemu personelowi wychowawczemu.

Ogólny stan zdrowia dzieci ogromnie się poprawił, a na wadze każde dziecko zyskało przeciętnie 3 — 5 kg.

Zarząd zw. pracy obyw. kobiet w Będzinie składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie dr. St. Gawlikowi za troskliwą opiekę i nadzór nad dziećmi.

—xOx—

(b) **Zmiany na stanowiskach w starostwie.** Referent wydziału wodno - prawnego i opieki społecznej Geciow przeniesiony został do starostwa. w Kozienicach. Na stanowisko p. Geciowa mianowany został mag. praw p. Staśko, który czasowo prowadził w starostwie wydział karno - admini stracyjny.

Kierownictwo wydziału karno - administracyjnego objął ponownie radca Lechowski

Z posiedzenia komitetu doradczego kieleckiej izby rolniczej.

Na zebraniu komitetu doradczego przy komisarzu kieleckiej izby rolniczej omówiono, pod przewodnictwem komisarza Czekanowskiego. sprawy budżetowe i organizacyjne. Projekt budżetu ułożony w myśl ustalonych wytycznych, po rozpatrzeniu go przez komitet będzie we wrześniu przedłożony ministerjum rolnictwa i reform rolnych do zatwierdzenia.

Następnie na zebraniu tem omówiono sytuację rolnictwa w związku z cenami zbóż po żniwach. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do państwowych zakładów przemysłowo zbożowych w Warszawie o wszczęcie akcji zakupów interwencyjnych zbóż na terenie woj. kieleckiego przy pomocy syndykatów i spółdzielni rolniczo — handlowych.

1.120 bezrobotnych z Zagłębia

zatrudnionych przy regulacji i obwałowaniu Wisły.

Za pieniądze funduszu pracy zostały w bieżącym roku uruchomione roboty około obwałowania Wisły, które są dalszym ciągiem prac prowadzonym w swoim czasie przez dyrekcję robót publicznych.

Roboty prowadzone są w czterech punktach przy ujściu Szreniawy do Wisły koło Koszyc w pow. pińczowskim, przy obwałowaniu Nidy przy ujściu do Wisły pod Nowym Korczynem w pow. stopnickim i przy obwałowaniu i regulacji rzeki Strumień na granicy powiatu stopnickiego i sandomierskiego, przy obwałowaniu rzeki Czarnej pod Połańcem w pow. sandomierskim i przy regulacji rzeki Koprzywianki w pow. sandomierskim.

Na robotach tych zatrudnionych jest 1.120 robotników rekrutujących się w przeważnej ilości z bezrobotnych sprowadzonych z Sosnowca Zawiercia i Częstochowy, oraz częściowo z ludności miejscowej.

Po ukończeniu obwałowania brzegów Wisły, dziesiątki tysięcy hektarów znakomitej ziemi nadwiślańskiej zostanie zwolnionych raz na zawsze od groźby powodzi, która wyrządzała rok rocznie ogromne szkody.

Pozatem regulacja rzeki związana jest ściśle *z projektowaną budową portu dla „czarnych djamentów", które wprost z Zagłębia drogą wodną powędrują do polskiego morza.*

Dwie krwawe rozprawy nożowe

w Czeladzi

Onegdaj Czeladź była terenem dwuch krwawych rozpraw nożowych.

Na powracającą ulicą Milowicką do domu Marję Jarząbkową, napadła z ukrycia 23 - letnia Helena Sałkowa (Nowopogońska) i zadała jej silny cios w plecy.

Kiedy napadnięta upadła na ziemię, Sałkowa zadała jej jeszcze 6 ran kłutych.

Sprawczyni napadu zdołała zbiec przed przybyciem policji.

Jarząbkową przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jej zdrowia jest ciężki.

Dochodzenie policyjne wykazało że napad był dokonany na tle zemsty osobistej.

Sprawcami drugiego napadu byli bracia 19-letni Mieczysław i 20-letni Władysław Majkowie, zam. na Nowej Kolonji.

O godz. 11 w nocy wszczęli oni kłótnię z Piotrem Supernakiem.

W pewnym momencie Majkowie rzucili się na Supernaka i wbili mu dwa noże w pierś, poczem starali się zbiec.

Awanturników aresztowano, i odebrano od nich 3 zardzewiałe noże.

Rannego Supernaka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Bestjalski mord pod Olkuszem

KIJAMI ZATŁUKLI ZNIENAWIDZONEGO SĄSIADA.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa w sprawie bestjalskiego mordu, dokonanego we wsi Załęże w powiecie olkuskim. Między dwoma rodzinami **Grzanków i Karalusów**, zamieszkałymi w tej wsi, trwał odwieczny spór o skrawek łąki, do którego obie rodziny rościły sobie pretensje. Długoletnia waśń przerodziła się z czasem w nieprzejednaną zawiść, w wyniku zaś dochodziło między członkami obydwóch rodzin do bójek. z których ostatnia zakończyła się **śmiercią Mikołaja Kalarusa.**

Kalarus manifestując swe prawa, zajeżdżał na łąkę wozem. Kiedy ostatnio znalazł się na spornym gruncie, czekało już na niego w ukryciu dwuch braci Grzanków. **27-letni Józef i 18-letni Kazimierz.**

Uzbrojeni w sękate kije, bracia dopadli znienawidzonego sąsiada i poczęli go okładać.

Zanim przyśpieszono napadniętemu z pomocą, Karalus padł pod razami oprawców. Sekcja zwłok wykazała całe bestjalstwo, z jakiem popełniono zbrodnię. Okazało się, że Karalus miał połamane niemal wszystkie żebra i popękane od uderzeń wnętrzności.

Sprawców ohydnej zbrodni osadzono w więzieniu w Będzinie, skąd przetransportowano ich na wczorajszą rozprawę.

Po całodziennym przewodzie sądowym zapadł wyrok, skazujący Józefa Grzankę na cztery lata więzienia i Kazimierza na trzy.

Atak na sekwestratora w Będzinie

Wczoraj w Będzinie rozegrała się ciekawa scena pomiędzy sekwestratorem urzędu skarbowego Piotrem Szafrankiem i rodziną Wolchendlerów.

Do mieszkania Chai - Rywki Wolchendler przy ul. Rybnej 7 w Będzinie przyszedł onegdaj sekwestrator urzędu skarbowego, celem dokonania zajęcia rzeczy. W chwili kiedy sekwestrator przystępował do swych czynności rzucili się na niego z pięściami Wolchendler z dwiema siostrami, Gołdą i Chaną oraz Sz. Szajneman. W czasie szamotania się sekwestratorowi zniszczono częściowo akta służbowe i skradziono mu z kieszeni 50 zł. 50 gr.

Awanturniczą rodzinę Wolchendlerów zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—::O::—

AUTO NAJECHAŁO NA WÓZ.

Koń został zabity.

Na szosie w Łagiszy samochód ciężarowy najechał onegdaj na wóz, którym jechał Józef Mańka, zam. w Zagórzu. W czasie wypadku koń został mocno pokaleczony, tak ,że musisano go dobić.

Auto prowadzone było przez szofera Józefa Pacaka, mieszkańca Gniezna.

—:O:—

Z CZELADZI.

(c) **Za kradzież 5 zł. — 6 miesięcy więzienia. Szosą z Grodźca do Będzina wracał 62-letni Srul Frydman z Będzina. Przed Gzichowem zajechał mu drogę jakiś osobnik, przewróci na ziemie,** zrabował 5 zł. gotówką **i zbiegł na rowerze.**

Policja schwytała złodzieja. Okazał się nim niejaki Tadeusz Wnuk z Grodźca. Onegdaj sąd czeladzki skazał Wnuka na 6 mies. więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat dwuch.

—)O(—

Z DĄBROWY.

W SPRAWIE PODATKU ŁADUNKOWEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Na zapytanie urzędu wojewódzkiego w Kielcach w związku ze sprawą statutu podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi w Dąbrowie. Izba wypowiedziała swą opinję, w której stanęła na stanowisku konieczności obniżenia stawek podatku ładunkowego, a to m. in. ze względu na duże obciążenie tym podatkiem zakładów przemysłowych, sprowadzających potrzebne do produkcji artykuły.

W konsekwencji izba przemysłowo handlowa w Sosnowcu zaproponowała stawki, przewidziane w opracowanym przez nią swego czasu projekcie statutu dla m. Sosnowca.

—:O:—

(d) **Zebranie rezerwistów w Strzemieszycach.** W związku z wejściem w życie nowych przepisów dla związku rezerwistów jak: statutu, regulaminu, instrukcyj i legitymacyj, zarząd koła zwołuje nadzwyczajne zebranie wszystkich członków na dzień 26 bm., godzina 19.30, do lokalu własnego.

Ze względu na ważność spraw. przybycie na zbiórkę obowiązkowe i terminowe.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Obozy harcerskie.** Komenda zawierckiego hufca harcerskiego urządziła kursy harcerskie w Centurji. Kursy rozpoczęły się dnia 21 bm. i trwać będą do dn. 2 września rb. Kurs liczy 32 uczestników.

(z) **Przywłaszczenie.** Jakób Warszauer z Częstochowy oskarżył przed miejscową policją Lejbusia Hipszera (Blanowska) o przywłaszczenie towarów na sumę 350 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

—:O:—

TRAGICZNA ŚMIERĆ WŁAŚCICIELA MAJĄTKU ŻERKOWICE

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o tragicznej śmierci Władysława Tymienieckiego, lat 53, właściciela majątku ziemskiego Żerkowice, gm. Kroczyce pow. olkuskiego, który wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia w zagajniku leśnym, znajdującym się w pobliżu domu.

W związku z tą tragiczną śmiercią dowiadujemy się, że Tymieniecki od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. W ub. niedzielę Tymieniecki dostał silniejszego ataku, który był właśnie powodem popełnienia samobójstwa.

Zmarły jest rodzonym bratem dyrektora radja polskiego w Katowicach i bratem stryjecznym biskupa djecezji łódzkiej. Osierocił on troje dzieci i żonę.

Co słychać w Ząbkowicach

Ster pracy w instytucjach społecznych objęło obecnie miejscowe koło BBWR. W związku z tem w miejscowym domu ludowym przeprowadzone zostały wybory do nowego zarządu, w skład którego weszli ludzie znani i zasłużeni w pracach społecznych na terenie Ząbkowic. Zarząd domu ludowego prowadzić będzie specjalne kursy dla działaczy społecznych. Poza tem utworzona zostanie sekcja chóralna, sceniczna, sportowa oraz prowadzone będzie kino dźwiękowe, w którem wyświetlane będą pierwszorzędne filmy dźwiękowe. Utworzona zostanie również dla członków czytelnia książek.

Dowiadujemy się również, że miejscowi obywatele ofiarowali pod budowę domu kasy Stefczyka plac wielkości 900 mtr.

Bezpłatne ofiarowanie placu pod budowę tak pożytecznej i potrzebnej instytucji, jaką jest kasa Stefczyka — jest czynem godnym naśladownictwa. Należy również nadmienić, że dzięki istnieniu kasy Stefczyka w Ząbkowicach zostało wybudowanych wiele domów.

Ząbkowice należą obecnie do gminy olkusko - siewierskiej. Na podstawie jednak nowej ustawy samorządowej Ząbkowicom przysługuje prawo wydzielenia się z tej gminy.

W związku z tem miejscowi obywatele zwrócili się do władz starościńskich z prośbą o uregulowanie tej sprawy i wydzielenie Ząbkowic z gminy olkusko - siewierskiej.

Eliksir miłosny.

Jakie są jego skutki

Młody malajczyk, kierownik przedsiębiorstwa turystycznego w Batawji został w tych dniach skazany przez władze holenderskie na 10 lat ciężkiego więzienia.

Tajemnicze przestępstwo za które spotkała go tak sroga kara popełnione zostało przed czterema miesiącami. Malajczyk miał polecone zaprowadzić cztery żądne wrażeń damy na wulkan Batoer, najniebezpieczniejszy z wulkanów południowych. Towarzystwo nie zdążyło jeszcze dotrzeć do stóp wulkanu, kiedy wszyscy poczuli szczególne dolegliwości.

Kobiety zachowywały się tak, jakby nagle dostały ataków szału, musiano je związać i odstawić z powrotem do Batawji. Ponieważ lekarze nie mogli się zorjentować, co się stało wezwano specjalistę profesora uniwersytetu.

Wszystkie cztery damy, które tak niespodziewanie zachorowały nie mogły dać absolutnie żadnego wyjaśnienia. Objawy ustąpiły powoli. Żadna z czterech podróżniczek nie przypomniała sobie, aby spożyła co, co miałoby wywołać tak ostre zatrucie.

Wtedy jedna z angielek, miss Sebeth przypomniała sobie dopiero, że w pewnej chwili malajczyk-przewodnik częstował je napojem ochładzającym. Dopiero potem wystąpiły symptomaty szczególnej choroby.

Wszyscy wpadli odrazu na myśl, że dziewczętom podano malajski eliksir miłosny.

Eliksir ten znany jest tubylcom od wielu pokoleń. Zażywają go często i używają jako środka odmładzającego. Organizmy ich przyzwyczaiły się do tej trucizny i nie wywołuje ona u nich objawów zatrucia. Wiadomem jest jednakże rasy nieprzyzwyczajone do zażywania tego eliksiru, nie znoszą go.

Zakochany malajczyk musiał nie wiedzieć, że eliksir może mieć działanie szkodliwe dla zdrowia.

Oto jak opowiada jedna z podróżniczek swoje wrażenia po użyciu eliksiru:

W parę minut po wypiciu tego eliksiru czułam się świetnie. Po kilku minutach rajskich wizji ogarnęło mię oszołomienie. Potem nastąpiły straszliwe kurcze, męczące zjawy, którym towarzyszyła wysoka gorączka. Jak zapewnia mis Sebeth nie żałuje ona wcale, że wypiła to czarodziejskie ziele.. Ze swej strony prosiła gorąco sędziów, aby nie karali malajczyka, który nie znał szkodliwych skutków eliksiru.

Z OLKUSZA.

BUDOWA POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SŁAWKOWIE.

Onegdaj pod przewodnictwem p. A. Nowakowskiego, zawiadowcy st. Sławków, odbyło się zebranie w sprawie budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Sławkowie.

Po dyskusji, w której zabierało głos kilka osób, powołano do życia komitet budowy z sekcjami. Do sekcji budowlanej weszli: pp. Jan Raj i Al. Nowakowski (przewodniczący), Franciszek Ziętek — młodszy (skarbnik), Ant. Toborowicz (sekretarz), członkowie: pp. Jan Kuc, St. Kopczyński i kpt. rezerwy Iwanowski. Do sekcji finansowej: pp. wójt Fran. Janik (przewodniczący), sekretarz gminy Stanisław Kuś (zastępca), członkowie: pp. Aniela Marchewkowa, Anna Łakomska, Henryk Goniewicz, Jan Masalski, Stan. Szewczyk, Juljan Garmulewicz i stan. Kramarczyk. Komisja rewizyjna: pp. Włod. Krasucki, Konstany Kubiczek i Michał Sas.

—oOo—

(ol) **Kożuch i sok.** Mieszkańcowi Siemiaszyc, gm. Kroczyce Janowi Kicie nieujęty złodziej skradł onegdajszej nocy: kożuch, 3 ltr. soku i dwa garnitury.

(ol) **Pożar.** 22 bm. spłonął dom Adama Gracy w Dłużcu pod Wolbromiem. Pożar wynikł wskutek złego przewodu komina.

POD TEROREM ZRABOWALI KOLEDZE 10 ZŁOT.

Stanisław Raźny z Sąspowa pod Ojcowem zameldował na posterunku pol. państw. w Ojcowie o zrabowaniu mu przez braci Eugenjusza i Bolesława Nowakowskich z Bębla, gm. Cianowice, na drodze publicznej, 10 zł. gotówką. Eugenjusz Nowakowski przyłożył rewolwer do głowy Raźnego zaś jego brat Bolesław zagroził mu nożem, wymuszając od napadniętego pieniądze. Raźny miał kupić za te pieniądze rewolwer od braci Nowakowskich.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek policji z Ojcowa.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 176

— I nic pan nam nie powiedziałeś! — zawołał młody człowiek z niezadowoleniem.

— Chciałem panom powiedzieć dziś dopiero.

— A więc tam trzeba nam udać się aby wybadać, otrzymać wskazówki o tych nędznikach... dowiedzieć się o ich liczbie.

— Było ich tylko dwóch.

— I gdzież te dwa łotry zatrzymali się przed popełnieniem zbrodni.

— W la Chapelle-en-Serval, odrzekł Gilbert, patrząc się tym razem w oczy Vendamowi. — Tam to właśnie w oberży pod „Białym Koniem" postawili wóz w wozowni, jedli obiad i stamtąd tu przyjechali.

— Idźmy więc prosto do la Chapelle-en-Serval, do oberży pod „Białym Koniem".

— Myślałem właśnie zaprowadzić tam panów, tak, że nawet kazałem przygotować dla nas śniadanie.

Filip wstał.

— Chodźmy więc, panowie — rzekł. — Dziękujemy pani i życzymy jej dnia dobrego.

Wyszli z oberży Pontarme i skierowali się w stronę la Chapelle-en-Serval.

Chociaż pan de Garennes okazywał zuchwałość i pewność siebie, którą nazwaćby można bezczelnością i zachowywał pozornie spokój zupełny uczuwał jednakże wewnętrzną straszną trwogę i pewien rodzaj drżenia nerwowego.

Tajemne udręczenie jakby go dusiło.

Rola, którą miał odegrać, była przerażająco niebezpieczną.

W oberży pod „Białym Koniem" przebyli wraz z Juljanem długie godziny, mogli więc być poznani jeden lub drugi.

W takim razie byliby zgubieni stanowczo.

Vendame ze swej strony doświadczał wzruszenia, które w niczem nie ustępowało niepokojowi jego pana, lecz zarówno jak Filip ukrywał je pod nieprzeniknioną maską.

— Ha! ryzykujemy! — myślał — orzeł, albo reszka! Niepodobna się cofnąć! Zresztą daleko więcej mam szans za sobą aniżeli przeciwko mnie... Czerwona peruka zmieniła mój cyferblat. — Niepoznano mnie w Pontarme, dlaczegóż więc u djabła mieliby mnie poznać w la Chapelle-en-Serval.

I szedł za swym panem, nucąc półgłosem jakąś popularną zwrotkę.

Tak jak tchórze śpiewają, aby sobie dodać odwagi.

XXXI.

Rozmowa z wdową Magloire nie trwała długo.

Dwunasta biła, kiedy przybyli do la Chapelle en-Serval do oberży pod „Białym Koniem".

Wilhelm był już tam z polecenia swego pana.

Stół nakryty w pokoju na pierwszem piętrze, w którym miesiąc temu Filip z Vendamem obiadowali sam na sam, oczekiwał na gości.

Podejrzenia doktora Gilberta prawie jakgdyby już się rozchwiały.

Ostatnia ta konfrontacja przygotowana przez niego, powinna, jak myślał, usunąć je w zupełności.

Pan de Garennes i jego kamerdyner, pomimo gwałtownego wzruszenia wewnętrznego, weszli do oberży pozornie z najzupełniejszym spokojem.

Oberżystka uprzedzona, przypatrywała się wchodzącym z ogromną uwagą i po ścisłym egzaminie, spojrzała na doktora Gilberta, poruszając głową przecząco. Co jawnie znaczyło:

— Nie poznaję żadnego z tych dwóch ludzi.

Pan i lokaj zrozumieli.

Żaden muskuł na ich twarzy nie poruszył się, lecz uczuli, jakby im jakiś przygniatający ciężar zdjęto z piersi.

Usiedli do śniadania.

Filip bardzo był wesoły i wiele mówił.

Po śniadaniu oberżystkę wybadał młody adwokat, lecz ta nie mogła nic więcej mu powiedzieć nadto, co już przedtem wyjaśniła doktorowi Gilbertowi.

— Widocznem jest — rzekł pan de Garennes, po ukończeniu badania — że jedyna dla nas szansa znalezienia śladów dwóch tych łotrów jest w okolicy placu Saint-Sulpice i na ulicy Garanciere... Tam ich szukać należy.

Powrócili do Morfontaine, gdzie ułożono, że Raul wraz z kuzynem przenocują.

Nazajutrz powrócili do Paryża wraz z doktorem Gilbertem, któremu towarzyszyć mieli do pałacu Sprawiedliwości, aby zażądać od sędziego śledczego owych listów anonimowych oskarżających Raula, a to dla ich skopjowania.

Doktór Gilbert czuł się cokolwiek upokorzonym że dał się uwieść fałszywym pozorom i pomimo przewidywań całkowity spotkał go zawód.

d. c. n.

Kraj samobójców

Przerażająca statystyka Ameryki.

Trust amerykańskich towarzystw asekuracyjnych wydał ostatnio sensacyjne sprawozdanie.

Sprawozdanie to dotyczy 90 procent ogółu ubezpieczonych.

Zawarte w niem cyfry ilustrują spustoszenie moralne i materjalne, jakie przyniósł ze sobą obecny kryzys.

Najciekawszą jest statystyka ilości samobójstw osób ubezpieczonych w tych towarzystwach i wysokość wypłaconych premji.

W ostatnim roku prosperity, t. j. r. 1929, wspomniane towarzystwa miały do czynienia „tylko" z 2235 samobójstwami i wypłaciły tytułem premji kwotę 6.602.965 dolarów.

Był to odsetek stosunkowo nieduży, gdy zważymy ilość mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Również w przełomowym roku 1930 cyfra ta nie była o wiele większa, natomiast już w r. 1931 towarzystwa zanotowały 33.351 samobójstw ubezpieczonych i wypłaciły 15.974.282 dolarów tytułem asekuracyj.

W r. 1932 straszna ta cyfra podwoiła się, albowiem 61.201 osób ubezpieczonych odebrało sobie życie, a towarzystwa wypłaciły 34.263.333 dolarów asekuracji.

Te masowe samobójstwa skłoniły towarzystwa, do zmiany klauzuli o terminie, potrzebnym do ważności ubezpieczenia — z jednego roku na dwa lata, w przypuszczeniu że przedłużony okres zmniejszy cyfrę samobójców, a tem samem i straty towarzystw.

Jest również bardzo ciekawem zestawienie, tyczące się sfer, z jakich samobójcy pochodzą. Oto na front idą tu urzędnicy prywatni, zredukowani urzędnicy państwowi, drobni kupcy, ludzie wolnych zawodów, itp.

Kobiety pośród samobójców stanowią tylko ułamkowy procent.

Jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy w Stanach Zjednoczonych jest lekkomyślny sposób życia ogółu, który wydaje razwy czaj do ostatniego grosza cały zarobek.

—oOo—

Nowy potop światowy.

Na kongresie geologicznym w Waszyngtonie profesor A. W. Sceran przedłożył referat, w którym opisuje możliwości katastrofy potopu światowego. „Mniej więcej" 500 miljonów lat temu, gdy życie organiczne powstało dopiero na ziemi, poziom wód w oceanach to się podniósł, to opadał. Zjawisko to jest perjodyczne i znane jest w geologji pod nazwą pulsacji. Przyczyny pulsacji nie są dotąd dokładnie znane, ale uczeni sądzą, że źródłem ich jest działanie sił radjoaktywnych zawartych we wnętrzu ziemi. Siły te wywołują pod korą ziemną duża ciepłotę, która zwiększa objętość wód oceanicznych naskutek czego występują one z brzegów i zatapiają lądy. Takich potopów ziemia przeżyła już kilka i jeden z nich zachował się w pamięci ludzkości i w podaniach biblijnych.

Losy „królowej piękności"

„Chciałabym mieć męża, dzieci i rodzinę"

W Paryżu ukazała się w druku ciekawa książka: napisała ją Raymonde Allain, była miss Francji. Są to jej pamiętniki.

Po przeczytaniu tych pamiętników nie można powstrzymać się od westchnienia: „Biedna miss Francja!" Każda strona pamiętników przepełniona jest goryczą, świadczącą o rozczarowaniach i krzywdach.

Rozczarowania następują niezwykle prędko.

Natychmiast po „triumfalnym" wyborze.

W dziennikach zjawia się potwornie wydrukowany portret, na widok którego każda dziewczyna może śmiało zapytać: „Alboż ja jestem brzydsza?" Dziennikarze, którzy nagwałt robili wywiady, przedstawiali piękność w takiem świetle, że czytelnicy zaczynają ją uważać za idjotkę, albo za osobę, która nie będzie śmiała spojrzeć w oczy rodzinie.

Z rodziną sprawa jest najtrudniejsza. Nagól „triumf" przeraża rodziców, którzy słusznie obawiają się zwichnięcia życia dziewczyny. „Miss Francja" opowiada, że rodzice jej pokłócili się, wuj przestał bywać w ich domu; cały normalny tryb życia został obalony.

„Królowa" musi być zawsze elegancko ubrana,

bywać na balach, bankietach, nie ominąć żadnej okazji z racji jakiegoś kontraktu.

A propozycje sypią się, jak z rogu obfitości. Zawodowy menager proponuje swoje usługi wzamian za 50 procent wpływów. Czy się zgodzić? Firma jedna proponuje 5000 za podpis pod opinję, że Miss Francja używa tylko pudru tej firmy; inna daje 5000 za ogłoszenie, że Miss Francja używa do ust jej karminu. Jakiś teatrzyk proponuje za występ taką sumę, inny — jeszcze większą.

Czy oddać połowę tych zysków menagerowi?

„Królowa" przekonywuje się, że jeśli nie zgodzi się na tę propozycję, wogóle nie dostanie nic oszukają ją będą ją naciągali inni.

„Chciałabym odpocząć — pisze dobrowolna męczennica piękności, — ale niema o tem mowy! Muszę się wiecznie uśmiechać. Oglądają mnie, jak małpę w zoologu, mówią o mnie bez żadnego skrępowania, jakbym nie rozumiała ludzkiego języka. Ci twierdzą, że jestem za chuda, inni, że się prędko roztyję, jeszcze inni, że mam

zbyt małe piersi i t. d.

A teraz telefony... Jakieś panie proponują zawrotne sumy. To stręczycielki eleganckich lupanarów. W restauracjach chłopcy przynoszą listy w rodzaju: „Proponuję 25.000 za wypicie filiżanki herbaty w e... lem towarzystwie". Jakiś hrabia wybiera się do Indyj własnym jachtem. Może „królowa piękności" zechce mu towarzyszyć?

Listy przychodzą stosami. Piszą poeci zapoznani, sadyści, warjaci. Jeden proponuje

150 miljonów franków i małżeństwo.

Kiedy nie otrzymuje odpowiedzi, ton jego listów staje się coraz bardziej gniewny Grozi torturami, wymyśla, przeklina, wyzywa w ordynarny sposób. Pogróżki stają się tak poważne, że Allain zwraca się do policji o opiekę. Warjat zostaje aresztowany i zamknięty w szpitalu.

Prócz warjatów piszą zachwyceni głupcy, którzy też proponują małżeństwo, wyliczając swe zalety. **Nie brak prób szantażu, anonimów.**

Miss Francja dostała się wreszcie na deski sceniczne w „Folie Bergere", teatrzyku mającego ustaloną markę.

Tu przeżyła nowe rozczarowanie. Trzeba było występować prawie bez kostjumów, żyć z zazdrosnymi kolegami, usiłującymi szkodzić na każdym kroku. Od panów z widowni płynęły znów kuszące propozycje.

Próbowała „królowa" jeszcze kina i teatru. Nic udało się.

Trzeba było wrócić do szarego, zwykłego życia.

Zysk? Materjalny żaden.

Moralny—jak najgorszy. Wstręt do ludzi, niechęć do siebie, do swej urody.

„Królowa" nie skorzystała z kuszących propozycyj i zakończyła swa książkę westchnieniem:

„Chciałabym mieć meża, dziecko, rodzinę..."

Grota naszych praojców

w Szwajcarji Morawskiej.

W czeskich kołach naukowych ogromną sensację wywołały ostatnie wykopaliska, dokonane przez ekspedycję geologiczną brneńskiego muzeum krajowego, która przeprowadza dokładne badania warstw ziemnych w t. zw. „Szwajcarji morawskiej", a szczególnie w dolinie Macochy.

Ostatnio ekspedycja dokonała niezwykle cennego odkrycia w postaci wielkiej ilości sprzętu domowego i broni pochodzących z okresu dyluwjalnego.

Wszystkie przedmioty znaleziono zostały w jednej z podziemnych grot, w której dotychczas noga ludzka nie stanęła.

Najcenniejszą jednak pod względem naukowym zdobyczę stanowią liczne rzeźby kamienne, przedstawiające zwierzęta z epoki predhistorycznej, a zwłaszcza miniaturowa figura mamuta, oddana niezwykle wiernie przez dyluwjalnego artystę.

Poza tem znaleziono kilkanaście młotów, oszczepów i innych narzędzi, wykonanych z kamienia.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Austrja -- Polska w Sosnowcu

SKŁADY REPREZENTACYJ ZOSTAŁY USTALONE.

Mecz towarzyski między reprezentacjami Austrji Dolnej i Polski Południowej, który odbędzie się w niedzielę, 27 bm. (4.30 popoł.) na stadjonie „Policyjnego" w Sosnowcu budzi wielkie zainteresowanie.

Składy obu drużyn zostały już ustalone i przedstawiają się następująco:

Austrja: Jankowic (Wacker Wiener Neustadt), Anderl (Wien Feuerwehr), Kirchner (Wiener Feuerwehr), Dionys (Siebenhirten), Kressl (W. F.), Lischka (Phönix Schwechat), Sobotka (E. Wercke), Aigner (Liesing), Ruepetz (Red Star), Krkvizka (Rudolfshügel), Westermayer (Gaswercke 8). Rezerwa: Buttner, Wangl i Berthold.

Polska: Korublum (Hakadur Kraków), Wilk (Zwierzyniecki — Kraków), Łukasiewicz (Zagłębie — Dąbrowa), Klos (Zagłębie), Preusger (Naprzód — Chorzów), Hamer Walter (I. R. K. S. Katowice), Gruszka (Jedność — Załęże), Banasik (Zagłębie), Czopik (Legja — Kraków), Osiecki (Jedność — Załęże), Bajer (Jedność— K. Huta).

Rezerwa: Pasieka (R. K. S. — W. Hajduki), pom. Dzialek. Grzebelus.

Jako przedmecz odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. B. między Czarnymi a Gwiazdą. — Kasy w dniu zawodów czynne od godz. 1 popoł.

Austrjacy zajmują pierwsze miejsce w mistrzostwach Europy mając na 6 gier 9 pkt.Z Polską austrjacy grali w Wiedniu w tym roku wygrywając 6:1, zaś z Czechosłowacją 7:2.

Ogólnie reprezentuja austrjacy bardzo wysoką klasę piłkarstwa i są świetnymi technikami.

Organizatorowie meczu starali się przeciwstawić drużynie austrjackiej zespół polski z graczy robotniczych klubów sport., którzy brali już niejednokrotnie udział w reprezentacjach oraz z młodszych talentów pił karskich.

IV ogólnopolskie wyścigi motocyklowe

na torze „Unji" w Sosnowcu

W dniu 3 września odbędą się na torze „Unji" w Sosnowcu IV ogólnopolskie wyścigi motocyklowe o nagrodę przechodnią m. Sosnowca.

W ub. roku nagrodę tę zdobył do skonały motocyklista bielski Baron, który w zawodach motocyklowych urządzanych w br. odniósł szereg zwycięstw.

Wyścigi w dniu 3 września budzą wielkie zainteresowanie w kołach motocyklowych całej Polski.

Na starcie staną doskonali jeźdźcy z Krakowa, Bielska, Rybnika, Poznania, Warszawy i motocykliści „Unji".

* * *

Zarząd sekcji motocyklowej „Unji" podaje do wiadomości swych członków, że dnia 25 bm. o godz. 18-ej, na stadjonie własnym odbędzie się zebranie członków sekcji, w sprawie 4-ch ogólnopolskich wyścigów motocyklowych w dniu 3-go września I r.

HUMOR.

POBOŻNY.

Ojciec: No, jak ci poszedł egzamin?
Syn: Bardzo dobrze. Nauczyciel był nadzwyczaj dobry i pobożny.
— Pobożny?
— Tak. Po każdej mojej odpowiedzi łapał się za głowę i szeptał: mój Boże!

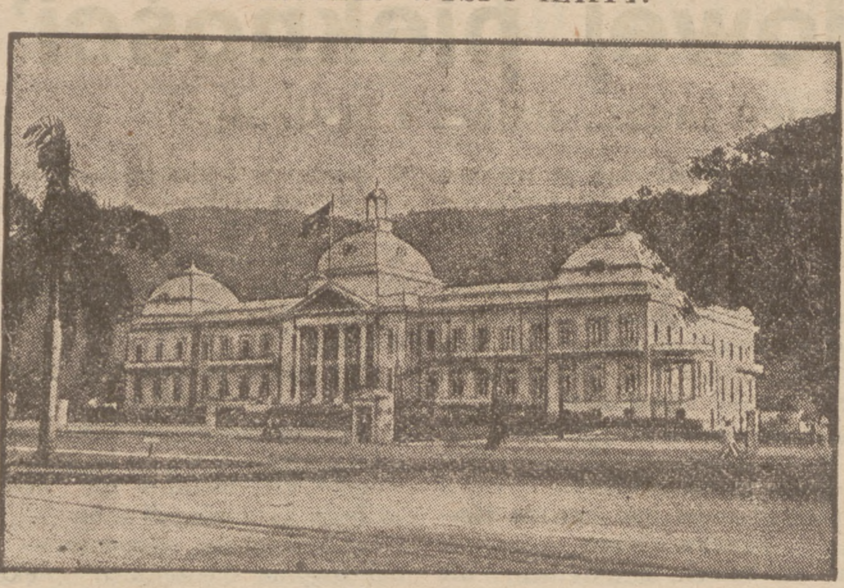
W LECIE.

— Jakto, ten kawałeczek lodów ma imitować całą porcję?
— A cóżby pan chciał za te 59 groszy? Tak wielki kawał, aby można by ło na nim jeździć na nartach?

KUPIEC.

Dwunasta w nocy. Jakiś zamaskowany drab napada idącego ulicą Feinstena.
— Żydzie, daj pieniądze!
— Na jaki procent ?— zapytuje kupiec.

Z UROCZEJ WYSPY HAITY.



Ilustracja nasza przedstawia gmach rządu na uroczej wyspie Haity, pozostającej pod panowaniem Stanów Zjednoczonych.

OLBRZYMIA RURA.



Na rzece Colorado w Ameryce budowana jest tama, która ma chronić okolice przed powodzią. W tamie tej ułożono olbrzymią rurę do przewodów elektrycznych(co widać na ilustracji).

Do akt Nr. Km 604/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu rew. II-go zamieszkały w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1933 r. od godz. 10 w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego Nr. 32 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: auta osobowego limuzyny f-my „Fiat", powozu na gumowych kołach, mebli, 2 żyrandoli, 4 dywanów różnobarwnych, samowaru, 2 tac, maszynki do kawy niklowanych, cukiernicy srebnej w 1-szym terminie a należących do Ignacego Banachiewicza, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.315. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Zawiercie, d. 21 sierpnia 1933 r.

Komornik:
(ALEKSANDER KOSSEK).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PANIENKA skromnych wymagań przyjmie miejsce do dzieci w wieku przedszkolnym lub szkolnym. Zgłoszenia nadsyłać Kielce, ul. Zacisze 9, mieszkanie p. Wojdowej dla Matjasówny.

POTRZEBA samotnych czeladników szewckich do odpowiednich stalunków i reperacji z całodziennem utrzymaniem. Zagórze, Miraszewskich 106.

POTRZEBNY piekarz, Łagisza. Zarychta.

LOKALE

POKÓJ komfortowy, śródmieście, centralne ogrzewanie, telefon, odstąpię. Wiadomość: tel. 11-78.

SKLEP, kuchnia, pokój, oraz pokój kuchnia do wynajęcia Sosnowiec, Nowopogońska 12 dozorca wskaże.

HARMONJĘ stolikową mahoniową sprzedam tanio. Dąbrowa, Łukasińskiego 15 Stanisław Piątek.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO trzechlampowe bardzo dobrze gra, okazyjnie do sprzedania. Pilsudskiego 60. Zakład Fryzjerski.

SAMOCHÓD marki „Pegeot" sprzedam tanio. Wiadomość w administracji.

Marynaty

konserwują tylko octy Spiessa sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

BANK Udziałowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że we wtorek, dnia 5 września 1933 roku o godzinie 12-ej w południe w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez licytacje niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów: Nr. 1815, 1847, 1966, 1990, 1999, 2159, 2287 2338, 2375, 2408, 2417, 2433, 2441, 2469, 2508, 2532, 2638, 2695, 2704, 2726, 2727, 2747, 2760, 2792, 2794, 2826, 2827, 2842, 2847, 2848, 2874, 2963, 3007, 3018, 3028, 3029, 3082, 3093, 3112, 3125, 3140, 3144, 3173, 3175, 3190, 3196, 3220, 3243, 3244, 3249, 3273. Zarząd.

CEGŁA do sprzedania bardzo tanio. Gołonóg. Laski. Ciągała.

SZAFA, stół dębowy, umywalnia tanio sprzedam. „Ada" Sosnowiec, Modrzejowska Hale - Rozwoju.

UŻYWANE książki szkolne sprzedaje i kupuje Księgarnia „Zagłębie" Będzin Kołłątaja 44. Tel. 4.63.

Zgubione dokumenty po 4 grosze za 1 wyraz.

JADĄC z Kielc do Masłowa zgubiono portfel z książeczką wojskową, wydaną przez P. K. U. Łuków na nazwisko Jarmonik Antoni, Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 10 zł. do gm. Dąbrowa, pow. Kielecki.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 300 zł. płatny 1/IX 33 r. wystawiony przez Stanisława Bedkowskiego na zlecenie Tekli Horski.

UNIEWAŻNIA się zgubione weksle, 3 po 200 złotych, jeden na 300 złotych i jeden na 100 złotych wystawione przez syna Jana Lekkiego ojcu Janowi Lekkiemu.

STRUŻYCKI ANTONI zgubił książke kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MARCHWICKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ADAM SOLECKI z Olkusza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów

SZMULOWI ZYLBERBERGOWI skradziono patent kategorji 5 h. i licencje, wydane przez Starostwo Będzińskie.

SOCZAWA STANISŁAW zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności i książkę kasy chorych.

Różne

DNIA 23 sierpnia została otwarta pracownia dziecinnych ubiorów. Ceny przystępne. Grajcar, Wspólna 14a.

OSTRZEGAM, że żona moja Agnieszka z Kapustów niema prawa do sprzedania majątku i za długi żony nie odpowiadam i płacił nie będę. Wnuk Antoni. Poręba.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski